Rok IV. Nr. 22

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. 22 mm) 16 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 1.50. — Drobne ogłoszenia za słowo 12 gr. (tylko dla celów prywatnych). Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej trzy słowa) 20 gr. Drobne ogłoszenia handlowe za słowo 16 gr., pierwsze słowo tłusty druk — 24 grosze (również dopuszczalne są najwyżej trzy słowa. —

Jędrzejów, 21/22 lutego 1942.

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę. Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł. pocztą 3.20 zł.

Nie udało się zgotować „Waterloo" generałowi Rommlowi.

Angielski fachowiec wojskowy o przebiegu ofensywy angielskiej w Afryce płn.

Kraków, 20 lutego.

Ostatnie wydarzenia w Afryce północnej dały wiele do myślenia brytyjskim krytykom i znawcom spraw militarnych. Jeden z nich, znany z okresu hiszpańskiej wojny domowej, w której **brał udział po stronie czerwonych**, strategik **Tom Wintringham** zajmuje się problemem klęski libijskiej na łamach poczytnej ilustracji angielskiej **„Picture Post"**. Wywody angielskiego krytyka wojskowego uderzają przedewszystkiem **w niedołęstwo dowództwa brytyjskiego.**

Gorycz przebijająca się z artykułu Wintringhama nie jest bynajmniej zjawiskiem odosobnionem. Wszyscy krytycy angielscy, czy to próbujący usprawiedliwić libijską klęskę, czy też piętnujący prawdziwych i rzekomych winowajców, piszą i mówią zgodnie ze słuszną goryczą i rozpaczą.

Front śródziemnomorski okazał się jednak pułapką dla Anglji,

jak to pisał swego czasu przed pierwszą klęską brytyjską w Libji **Ward Price.** Znany, popularny w Anglji inny fachowiec wojskowy kapitan **Liddel Hart,** stara się usprawiedliwić klęskę w Afryce północnej potrzebą wzmocnienia Singapoore. Singapore jednak padł tak, jak upadły nadzieje brytyjskie w zwycięstwo w Afryce północnej.

Wszystkie bowiem wypadki obecnej wojny łączą się jak najsilniej z sobą,

tworząc jeden zwarty łańcuch zacieśniający się coraz bardziej na szyi Wielkiej Brytanji.

„Rozegrała się wielka bitwa — pisze **Wintringham.** — Tygodniami rozbrzmiewała pustynia klaskaniem kul o czołgi, rykiem motorów i druzgocącem brzękiem czołgów. Piasek pustyni nie pozwalał na wglądnięcie w to, co w rzeczywistości działo się za nim. Nie mogliśmy niczego wiedzieć dokładnie także dlatego, że w Kairo i Londynie czyniono wielki szum, tak nieprzyjemny dla mnie, jak odgłos starcia się ze sobą czołgów. Z Kairo i z Londynu wzniecano takie kłęby kurzawy, że poza niemi nie można było niczego spostrzec. Komentator wojskowy w Kairo stwierdził, że „jedna trzecia wszystkich czołgów wojsk osi w Libji została do 21 listopada zniszczona". Ten sam speaker rozgłaszał wiadomość, jakoby „czołgi generała Rommla w Libji zostały odcięte i otoczone".

W rzeczywistości czołgi generała Rommla ani wówczas, ani potem nigdy nie były „w zupełności otoczone".

Proszę — pisze dalej angielski fachowiec wojskowy — zaglądnąć do poprzednich numerów **„Daily Express"** lub **„Sunday Express"** i rzucić okiem na pełne szumu i wrzawy szpalty. Oto parę przykładów nagłówkowych tytułów:"

„22 listopada: **Rommel okrążony,**
23 listopada: **Jedna trzecia wszystkich czołgów osi w Libji zniszczona,**
24 listopada: **Rozbiliśmy siłę bojową Rommla,**
26 listopada: **Nocna bitwa czołgów, wygrana dla Anglji,**
28 listopada: **Bracia Cunningham wygrali pierwszą rundę,**
29 listopada: **Rommel cofa się na zachód ścigany w błyskawiczny sposób przez samoloty.**
30 listopada: **Rommel rzuca ostatnie czołgi w bój.**
1 grudnia: **Rommel ściąga ostatnie rezerwy,**
2 grudnia: **Niemcy przepędzeni bagnetami z korytarza Rezegh".**

„Kiedy przeczytałem ową bzdurę o bagnetach, powiedziałem sobie, że **nadszedł czas spojrzenia faktom w oczy.** Artykuł obecny jest taką właśnie próbą. Przedtem jeszcze wspomnę o **najgorszej propagandzie, z jaką kiedykolwiek można się było spotkać.**

Oto dyplomatyczny redaktor **„Daily Telegraph"** zamieścił p. t. **„Anglja tworzy drugi front"** następującą wiadomość, datowana 20 listopada:

„Przez wszczęcie swej ofensywy w Libji, stworzyła Anglja drugi front przeciwko osi. Na krok ten oczekiwali nasi sprzymierzeni z upragnieniem. Stalin w swej ostatniej mowie podnosił wielkie znaczenie takiego drugiego frontu, choć wśród pewnych kół przypuszczano fałszywie, że chodzi tu o stworzenie frontu zachodniej Europy. Można śmiało przyjąć, że generał Sir Claude Auchillek nie rozpoczął swej ofensywy, zanim nie był w zupełności pewnym, iż doprowadzi ją do granic Tunisu, niszcząc tam armje niemiecko-włoskie".

Artykuł ten można dwojako komentować:

Przedewszystkiem Stalin dwukrotnie mówił o potrzebie drugiego frontu na kontynencie europejskim, pozatem zaś zdradzenie się z zamiarem doprowadzenia ofensywy aż do Tunisu, jest **najgorszego rodzaju posunięciem jakie znam.** Pomyślmy tylko o skutku takich zapowiedzi we Francji, Turcji, Nowym Jorku i Moskwie.

Ale do rzeczy.

Kiedy atakowaliśmy padał deszcz.

Był to pech. Deszcz i pech często niweczą plany żołnierzy, ale deszcz nie padał przecież wówczas kiedy Rommel „nazistowski generał błyskawiczny" przepędził nas zeszłego roku z Libji. Gdyby padał deszcz, to również Rommlowi nie poszłoby tak łatwo.

Zresztą padał deszcz, czy nie padał —

Rommel dążył do tego, co w rzeczywistości osiągnął.

Nauczył się on używać dywizyj pancernych do działań na długich przestrzeniach marszowych. Nie jest to żadną tajemnicą. — **Niemcy sami otwarcie o tem mówią.** Ich czołgi nie mają jednak za zadanie prowadzić pierwszego uderzenia na główne siły nieprzyjaciela, lecz siły te przełamać lub obejść. Jest to **fundamentem niemieckiego wyszkolenia,** można powiedzieć niemieckiej doktryny od r. 1935. Rommel w r. 1941 obszedł nasze wojska w Libji, wciskając je do Tobruku. Uczynił to po przemierzeniu całej pustyni na przestrzeni 500 km.

Jasne, że nasz cel był bardziej ograniczony. Padało czy nie padało, w każdym razie my nie zamierzaliśmy naszej głównej siły albo poważnych jednostek wysyłać w 500-kilometrową podróż przez pustynię w rozbieżnych kierunkach, w przeciwieństwie do tego, czego podjął się Rommel. Dążyliśmy tylko do znacznie krótszych obejść".

Tom Wintringham obrazuje w swym artykule poszczególne **zadania trzech brytyjskich grup operacyjnych,** mających za zadanie odcięcie sił zbrojnych gen. Rommla.

Grupa A. miała maszerować na Tobruk, grupa B. miała wiązać w centrum główne siły niemieckie, grupa C. uderzać poza pozycjami niemieckiemi wzdłuż nich na Bardję.

Jedydna grupa, której udało się przeprowadzić częściowo swe zadanie, była grupa C, która z południa, z rejonu Sidi Omar **obeszła pozycje niemieckie na pustyni** i zwróciła się następnie w kierunku północnym. Tymczasem grupa B. przepadła, jak się tajemniczo wyraża Wintringham: zniknęła gdzieś z obrazu. „Zniknęła" ona pod Sidi Rezegh, zniszczona i wzięta do niewoli przez generała Rommla. **Grupie A. udało się wkońcu utworzyć cienką linję do Tobruku,** która jednak — według Wintringhama — była zupełnie źle przeprowadzona. Dosłownie:

„Był to olbrzymi worek, utworzony przez nas na przestrzeni coś około 1000 km. kw. Ba, ale co było wewnątrz w tym worze? Nie było tam ani Rommla, ani żadnego z jego najlepszych czołgów".

„Rommel uszedł z niego w dwojaki sposób: Z małą częścią swych czołgów przebił się na wschód ku granicy egipskiej. **To był jednak tylko manewr.** Wielka część, prawdopodobnie cała dywizja pancerna wyłamała się w kierunku zachodnim, dokładnie właśnie przez gardziel saka, na krótko przed jego zamknięciem. To było już poważniejsze. Ba, to graniczyło już z niebezpieczeństwem. Tu były przecież przedtem odcięte nieprzyjacielskie siły zbrojne, obecnie wyswobodzone, wolne do wycofania się, ale i do... uderzenia. Siły te oddzielał od oddziału znajdującego się na wschód od nich tylko cienki kordon. Korytarz z Tobruku na południowy wschód.

W dzisiejszych czasach nie można jednak trzymać się na linji przeciw kolumnie pancernej.

Czyż więc myśl przebicia korytarza do Tobruku była dobrą? W każdym wypadku linja taka nie dała się wówczas utrzymać. Rommel wbił z zachodu swój klin w tę linję, w rezultacie czego **Tobruk był znowu odcięty".**

„Samoloty nurkowe i oddziały pancerne panują nad nowoczesnem polem bitwy".

Tak brzmi hasło nowoczesnej taktyki wojennej. Ale jakoś **o brytyjskich „Stukasach" nic nie słyszeliśmy w Libji.** Przeciwnie słyszeliśmy przed paroma miesiącami w parlamencie angielskim, że **ministerstwo wojny nie żądało nigdy dla armji Stukasów.**

„Picture Post" był przed paroma tygodniami celem gwałtownych ataków z powodu opublikowania artykułu, kwestjonującego istotną **wartość amerykańskiej pomocy wojennej.** „Mamy bardzo dobrą armję, Churchill powiedział nam, że ta ofensywa rozpoczyna się równemi siłami na lądzie, w powietrzu i na wodzie.

Czyżby Mr. Churchill nie mógł znaleźć żadnego wodza, któryby pojął to, czego nauczył się od r. 1935 Rommel?

Czyż nie możemy utworzyć takiego sztabu generalnego, któryby godnym był żołnierzy i oficerów?

To jest rdzeń wszystkiego, to jest ośrodek całej sprawy, wiążącej się z przegraną w Libji".

Rozpoczęcie procesu w Riom.

Vichy, 20 lutego. **We czwartek rozpoczął się w Riom, przygotowany od dłuższego szego czasu, proces przeciwko b. członkom rządu francuskiego. Oficjalna jego nazwa brzmi: „Proces odpowiedzialnych za klęskę". Wszystkim oskarżonym zarzuca się, iż wskutek ich przewinień Francja przystąpiła do wojny bez dostatecznego przygotowania.**

Na ławie oskarżonych zasiedli: b. premjer i minister obrony kraju **Daladier,** b. premjer rządu frontu ludowego **Leon Blum,** generalissimus w chwili rozpoczęcia wojny **Gamelin,** b. minister lotnictwa **Guy La Chambre** i b. sekretarz generalny w ministerstwie wojny **Jacomet.** Szósty oskarżony, b. minister lotnictwa Pierre Cot uciekł do Stanów Zjednoczonych.

Ostatni premjer trzeciej republiki Reynaud i b. minister spraw wewnętrznych Mandel występują w tym procesie jedynie jako świadkowie. Oskarżenie przeciwko obu ostatnim prowadzone jest oddzielnie i opiewa w stosunku do Reynauda o sprzeniewierzenie funduszów publicznych, przeciw Mandlowi o przekupstwo i spekulację na niekorzyść waluty francuskiej.

Obejmujący 180 stron akt oskarżenia zarzuca **Daladierowi,** że zawiódł zupełnie w zakresie przygotowania Francji do wojny, dalej zarzuca mu dostarczenie licznych samolotów hiszpańskiemu „frontowi ludowemu" oraz karygodną słabość wobec agitacji wśród robotników. Przeciwko **gen. Gamelin'owi** wysuwa akt oskarżenia brak energji i charakteru oraz podejmowanie katastrofalnych decyzyj. W sprawie **Leona Bluma** zaznacza się, że znał on sytuację dyplomatyczną i wojskową, która od chwili objęcia przezeń rządów jeszcze się zaostrzyła. W szczególności zdezorganizował on produkcję przez nacjonalizację fabryk zbrojeniowych. Podobne zarzuty wysuwa się przeciwko **Piotrowi Cot'owi,** ponieważ nacjonalizował on fabryki zbrojeniowe, dostarczał samolotów hiszpańskiemu frontowi ludowemu, popierał ogólny brak dyscypliny, poświęcając ją na rzecz interesów swoich ulubionych idei partyjnych oraz oszukiwał parlament przez nieprawdziwe wiadomości. **Guy la Chambre** jest oskarżony o to, że nie usunął braków w ministerstwie lotnictwa oraz również okłamywał parlament. Wreszcie dawnemu sekretarzowi generalnemu **Jacomet'owi** zarzuca się karygodną ustępliwość wobec parlamentu, słabość wobec personalu i przyczynianie się do dezorganizacji przemysłu zbrojeniowego.

Stefan Horthy wybrany zastępcą regenta.

Budapeszt, 20 lutego. **Stefan Horthy został we czwartek wybrany na zastępcę regenta Węgier przez obie izby parlamentarne w drodze aklamacji.**

Problem posiadania Madagaskaru.

Lizbona, 20 lutego. **Dzienniki amerykańskie doniosły, że Japonja wyraziła wobec rządu francuskiego życzenie przekazania Japonji francuskiej kolonji Madagaskaru.**

Ambasador francuski w Waszyngtonie, Henri Haye, oficjalnie zdementował tę pogłoskę. Ambasador Haye podkreślił, że rząd francuski jest zdecydowany bronić tej wyspy przy użyciu wszystkich sił, bez względu na to, z jakiej strony zostałaby ona zaatakowana.

Życie na Madagaskarze ma w dalszym ciągu przebieg zupełnie spokojny.

Wymiana towarowa fińsko-francuska.

Vichy, 20 lutego. **Po długotrwałych rokowaniach Francja zawarła z Finlandją nowy układ, regulujący warunki wymiany towarowej na rok 1942.**

Umowa przewiduje nowy system płatniczy w postaci clearingów. Czynniki oficjalne przywiązują do nowej umowy wielką wartość, gdyż wpłynie ona na znaczne ożywienie wymiany towarowej. Czynniki francuskie spodziewają się większych dostaw celulozy, niezbędnej do produkcji papieru.

Przemówienie senatora Peppera.

Berlin, 20 lutego. **Oficjalny „Völkischer Beobachter" przynosi w jednym ze swych ostatnich numerów wiadomość o posiedzeniu komitetu nowojorskich lekarzy.**

Dziennik berliński pisze m. in.: „Komitet nowojorskich lekarzy dla akcji pomocy dla Związku Sowietów urządził w nowojorskim „Waldorf Astoria Hotel" bankiet, na który zaproszono 1400 przyjaciół Roosevelta".

Senator Pepper wygłosił na tym bankiecie przemówienie, w którem oświadczył co następuje: „Jeżeli my Amerykanie damy bolszewikom środki materjalne oraz broń, której potrzebują, wówczas ich dzielność oraz odwaga, nigdy dotychczas nieosłabione, doznają na wiosnę jeszcze dalszego wzmocnienia. Gdyby front bolszewicki miał zostać przełamany, gdyby armja sowiecka miała się zachwiać i gdyby w końcu miały ustać dostawy materjałów wojennych, wówczas nikt nie będzie w stanie stawiać dalszego oporu".

Dymisja za porażkę w Kanale.

Sztokholm, 20 lutego. Głównodowodzący „służby bombowej", marszałek lotnictwa Peirse, który nie zdołał zapobiec przejazdowi niemieckich okrętów przez Kanał La Manche, aczkolwiek miał do dyspozycji znaczne środki bojowe, został usunięty ze swego stanowiska.

Jego następcą został mianowany marszałek lotnictwa Harris.

Japończycy obsadzili wyspy Batam i Samboe.

Ofensywa w kierunku kanału Sundajskiego. – Indje holenderskie wołają o pomoc

Szanghaj, 20 lutego. **Wojska japońskie obsadziły w środę — według doniesienia agencji Domei — bez poniesienia własnych strat, wyspę Batam i Samboe, położone na południe od Singapoore. W czasie lądowania na wyspie Batam, Japończycy skonfiskowali 15 zbiorników ropy naftowej, a na wyspie Samboe 20 zbiorników nafty. Na obydwu wyspach szaleją gwałtowne pożary, gdyż Anglicy wycofując się, pozostawili wszystkie w płomieniach.**

Jak wynika z depesz pochodzących ze źródeł angielskich, Indje holenderskie zwróciły się z prośbą do rządu australijskiego z apelem o udzielenie poważniejszej pomocy dla obrony wyspy Jawy. W związku z tem Holendrzy domagają się zapewnienia ze strony Anglji i Stanów Zjednoczonych, iż oba te państwa są zdecydowane bronić Jawy do ostateczności.

Zadanie Indyj holenderskich pod adresem Australji staje się dla tego kraju niezwykle poważnem zagadnieniem. W Sydney stwierdzają, iż należy dokładnie zastanowić się nad tem, ile kraj musi ze swych ograniczonych źródeł pomocy zatrzymać dla obrony Australji.

Na wyspie Jawie, której powierzchnia mierzy 132.000 km kw., znajdować się ma w chwili obecnej około 100.000 żołnierzy wojsk holenderskich. Pozatem mówi się o Australijczykach, Brytyjczykach i Amerykanach, jednakże liczby ich nie podaje się do wiadomości. Na Sumatrze czynione są wysiłki powstrzymywania wojsk japońskich w obliczu spodziewanych wielkich akcyj, zwróconych przeciw Jawie.

Jak się „United Press" dowiaduje z Batawji, grupa wysp na wschód od Jawy w międzyczasie znalazła się pod działaniem energicznych ataków japońskiego lotnictwa, a równocześnie oddziały japońskie oraz japońskie lotnictwo koncentrowane są na okupowanych terenach Sumatry.

Lotnictwo japońskie rozszerzyło zakres działalności na teren Timoru, będącej największą w grupie małych wysp sundajskich poza półkolem wysp jawajskich.

Jak wynika z treści holenderskiego komunikatu wojskowego, wydanego w Batawji, japońskie samoloty bombowe zaatakowały Koepang, główne miasto holenderskiej części wyspy Timor, przyczem ataki te powtarzały się w kilku falach. Komunikat wojskowy, wydany w Batawji, potwierdza fakt ukazania się nad Koepangiem dwóch fal japońskiej samolotów, mianowicie po raz pierwszy we wtorek popołudniu, tudzież we środę przedpołudniem po raz drugi, przyczem samoloty wyrządziły uszkodzenia terenów portowych.

Japończycy mieli kilkakrotnie atakować Surabaję.

B. minister spraw zagranicznych Holandji von Kleffen, zwrócił się w ramach angielskiej służby prasowej do narodu amerykańskiego z prośbą o niezwłoczną pomoc amerykańską dla wyspy Jawy.

Van Kleffen oświadczył, że Jawa będzie mogła się bronić, o ile Stany Zjednoczone przyślą transporty materjału wojennego, o które Indje holenderskie zwróciły się tak dawno.

Japońskie operacje na Sumatrze.

Tokio, 20 lutego. **Według depesz nadeszłych tu z Singapoore do portu Palembang na Sumatrze, przybyły jednostki marynarki japońskiej.**

Po zajęciu Palembangu i okolicy przez japońskie oddziały wojsk spadochronowych, statki japońskie ruszyły w dalszą drogę w górę rzeki Moesi. Jak wynika z treści komunikatów, statki te znajdują się od wtorku bieżącego tygodnia w porcie Palembang, leżącym w odległości około 100 kilometrów w głębi lądu, licząc od kanału Banka.

Ewakuacja Cejlonu.

Bangkok, 20 lutego. Upadek Singapoore pociągnął za sobą silne zdenerwowanie ludności hinduskiej, w szczególności zaś mieszkańców miast leżących na wybrzeżu oceanu Indyjskiego. Na terenie miasta Madras odbywały się od godz. 14 ub. czwartku do południa w piątek ćwiczenia wojskowe, których tok rozgrywał się w poszczególnych dzielnicach miasta.

Brytyjski gubernator Madrasu wyraził się o sytuacji tego miasta w sposób poważny, zwracając się z prośbą do tych osób, które nie są zatrudnione, aby już obecnie opuściły miasto. Rząd Cejlonu wydał dyspozycje w sprawie ewakuacji kobiet i dzieci z miasta Kolombo, przyczem termin jej wyznaczono na 5 marca br.

Ewakuacja miejscowości na wybrzeżu Australji.

Tokio, 20 lutego. Australijska rozgłośnia radiowa Camberra podała wiadomość, jakoby rząd australijski miał przystąpić do akcji ewakuacyjnej kobiet, dzieci i osób nie powołanych do wojska, zamieszkałych w miejscowościach położonych na wybrzeżu w północnej i północno-zachodniej części kraju, wysyłając jednocześnie posiłki wojskowe na tereny wybrzeżne na północy.

Szczegóły kampanji malajskiej.

Tokio, 20 lutego. **W czasie święta zwycięstwa obchodzonego w parku Bibiya szef prasowy armji japońskiej pułkownik Chiro udzielił interesujących szczegółów o przebiegu kampanji malajskiej.**

Jak wynika z treści jego rewelacyjnych wypowiedzi, do chwili kapitulacji Singapoore, główne siły japońskie i brytyjskie stoczyły ze sobą 92 bitwy i potyczki. Japońscy saperzy naprawili nie mniej jak 250 mostów. Cel kampanji malajskiej został osiągnięty — chociaż brało w niej udział znacznie mniej jednostek, niż to przewidywał plan pierwotny. Dzięki zdobyczom Japonji w dziedzinie medycznej, stan zdrowotny wojsk japońskich jest doskonały — przyczem nastroje wśród wojsk były bardzo dobre mimo niezwykłych upałów, jakie w tym okresie trwały na terenach malajskich. Straty japońskiej floty transportowej w toku kampanji malajskiej były stosunkowo bardzo znikome, przyczem zatopieniu uległy jedynie takie jednostki, na których pokładach nie było oddziałów wojskowych. Z pośród 16 uszkodzonych statków, sześć zostało naprawionych i dalej pełnią one służbę.

Obrońcy Singapoore internowani w Fort Changi.

Tokio, 20 lutego. Jak donosi „Tokio Niczi Niczi" z Szonanko (Singapoore), generał porucznik Percial, naczelny dowódca brytyjskich sił zbrojnych na Malajach, został we środę popołudniu internowany w Fort Changi, gdzie dotychczas pomieszczono prawie w całości 60.000 żołnierzy brytyjskich, wziętych do niewoli.

Zestrzelono 44 samoloty sowieckie.

Z głównej kwatery Wodza, 19 lutego. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na froncie wschodnim odparte zostały liczne ataki nieprzyjaciela. Na środkowym odcinku frontu dalsze silne części nieprzyjaciela zostały otoczone. Mimo rozpaczliwych prób wyłamania się, zostały one na ciasnej przestrzeni ściśnięte i stoją przed zagładą.

Sowiety straciły wczorajszego dnia 44 samoloty, podczas gdy tylko jeden własny samolot zaginął.

W Afryce północnej obustronna działalność wywiadowcza.

Na obszarze morskim dookoła Anglji samoloty bojowe uszkodziły za dnia jeden większy okręt handlowy przez zrzucenie bomb i zatopiły jedną brytyjską łódź strażnicza.

Statki zabezpieczające marynarki wojennej zatopiły u wybrzeża norweskiego jedną nieprzyjacielską łódź podwodną.

Brytyjskie samoloty, które ubiegłej nocy naleciały na zatokę Niemiecką, zostały zmuszone do odwrotu przez ogień artylerji przeciwlotniczej. Artylerja marynarki zestrzeliła jeden nieprzyjacielski bombowiec.

Akcja okrążania i likwidowania dalszych jednostek bolszewickich

Berlin, 20 lutego. **Niezależnie od doniesienia, podanego w komunikacie naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych z ub. środy w sprawie zlikwidowania jednej z bolszewickich grup bojowych na środkowym odcinku frontu wschodniego, postępuje naprzód akcja okrążania innych bolszewickich jednostek, tudzież ich likwidacja.**

W dniu 16 lutego zwężono na środkowym odcinku bojowym pierścień okrążający bolszewickie siły bojowe, które od kilku dni znajdowały się w osaczeniu, przyczem złamano rozpaczliwy opór okrążonych oddziałów bolszewickich, które poniosły bardzo ciężkie straty. W walkach, toczących się w dniach 15 i 16 lutego, posunęły się równocześnie z kilku stron niemieckie oddziały wypadowe, które wspierane przez działa szturmowe, wtargnęły na tern okrążenia, niszcząc liczne pozycje i gniazda oporu bolszewików, wobec czego bolszewicy byli zmuszeni wśród nowych dotkliwych strat wycofać się w centrum kotła.

W pewnym punkcie oddział szturmowy niemieckiej piechoty wyparł bolszewików z terenu leśnego, zaciekle przez nich bronionego i przy tej okazji zdobył 3 działa. W toku tych walk zwycięsko odparto na innych odcinkach środkowej części frontu wschodniego silne ataki bolszewickie, wykonywane częściowo przy poparciu wozów pancernych, artylerji i lotnictwa bojowego. W ciągu dnia 16 lutego oddziały sowieckie podejmowały w pewnym punkcie 13 wypadów, które jednak nie skończyły się zamierzonem wdarciem się do okopów niemieckich. Wszystkie te ataki załamały się w skutecznym ogniu zaporowym piechoty i artylerji tuż przed niemieckiemi linjami bojowemi, wśród poważnych strat bolszewickich.

Samoloty bojowe niemieckiego lotnictwa wzięły w ciągu wtorku skuteczny udział w walkach lądowych, obrzucając bombami wszelkich kalibrów przygotowujące się do ataku oddziały sowieckie, pozycje artylerji, tudzież marszowe kolumny piechoty. Na środkowym odcinku frontu wschodniego zdemolowano celnemi bombami znów 89 sań z zaprzęgiem, 94 samochody ciężarowe, kilka dział przeciwlotniczych, 3 czołgi, różnego rodzaju pojazdy w liczbie 193, tudzież 5 parowozów sowieckich.

Zagadnienie pracy w Europie

Berlin, 20 lutego. **Dr Beisiegel z niemieckiego ministerstwa pracy wygłosił w Berlinie odczyt na temat „Zagadnienie pracy w Europie".**

Europa kontynentalna — wywodził prelegent — przy wykorzystaniu stojących jej do dyspozycji możliwości rolniczych jest w stanie zapewnić sobie wyżywienie z własnych środków, ponadto dysponuje ona surowcami, niezbędnemi dla zaopatrzenia swego przemysłu. Źródła środków żywności i surowców mogą być jednak w pełni wykorzystane pod warunkiem planowego pokierowania i zatrudnienia około 255 miljonów zdolnych do pracy mieszkańców Europy i to odpowiednio do potrzeb całego kontynentu.

Stan idealny, polegający na zatrudnieniu przez każde państwo wszystkich swoich obywateli na własnem terytorjum, nie da się przeprowadzić wszędzie i jako zjawisko stałe,. Emigracje za oceany, na wzór dawnych lat oznaczają ubytek sił, na który kontynent europejski nie może sobie więcej pozwolić. W przyszłości jednak w zjednoczonej Europie nie może być również bezrobotnych. Przy zrozumiałem dążeniu do uzyskania pełnego zatrudnienia na własnem terytorjum, poszczególne gospodarstwa narodowe nie mogą jednak prowadzić życia zamkniętego w sobie, wprost przeciwnie muszą one uzupełniać się w ramach podyktowanych racjonalnemi wskazaniami gospodarczemi. Z tych względów nadmiar sił w danym kraju musi być wykorzystany celowo w innych krajach w interesie europejskiej wspólnoty gospodarczej.

Układy w sprawie wymiany sił roboczych w pojedynczych wypadkach istnienia specjalnych stosunków pomiędzy układającemi się państwami lub specjalnego charakteru zamierzonych prac, będą wymagały odrębnego opracowania. Naogół jednak we wszystkich układach wymiennych powinny być przestrzegane pewne stałe zasady.

Europejska wymiana sił roboczych dozna znacznego ułatwienia, jeżeli organizacja rynku pracy w poszczególnych krajach będzie możliwie jak najdokładniej wzajemnie uzgodniona. Już dzisiaj ujednostajnienie tego rodzaju organizacji zostało przeprowadzone w szerszych zarysach, w innych wypadkach akcję taką już podjęto. Równie w dziedzinie materjalnego prawa o pracy możemy stwierdzić, że wiele państw stara się o oparcie odnośnych postanowień na przepisach niemieckich lub już tego rodzaju uzgodnienie przeprowadziło. Dotyczy to przedewszystkiem kwestji angażowania do prac, posiadających doniosłość państwowo-polityczną lub ograniczenia zmiany miejsca pracy.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 20 lutego. **Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych donosi:

Na wschód **od Mechili** odparto wypady brytyjskich zmotoryzowanych oddziałów szperaczy. Niekorzystne warunki atmosferyczne wpłynęły paraliżująco na działalność lotnictwa. Jeden z włoskich samolotów wywiadowczych, zaatakowany we wschodniej części morza Śródziemnego przez dwa samoloty myśliwskie, zestrzelił jeden z nich, poczem, pomimo odniesionych uszkodzeń, zdołał powrócić do swej bazy. Inny brytyjski samolot typu „Wellington", został zestrzelony w walce powietrznej nad środkową częścią morza Śródziemnego przez niemieckie samoloty myśliwskie.

Pewien samolot angielski spadł do morza około wyspy Correnti (Syrakuzy). Czterech członków załogi, wśród nich jeden oficer, zostało wziętych do niewoli.

Z angielskiej Izby poselskiej.

Madryt, 20 lutego. **Korespondent dziennika „Ya" donosi telegraficznie z Londynu, iż Churchill zwrócił się do posłów z wezwaniem usunięcia go z zajmowanego stanowiska, jeśli będą w stanie znaleźć na to miejsce lepszego.**

Ponadto prosił on członków parlamentu, aby nie występowali publicznie z zarzutami i aby tem samem nie pogarszali sytuacji, jakaby, się mogła wyłonić przez brak jedności. Zkolei Churchill zapowiedział dyskusję na temat sytuacji wojennej, a zwłaszcza w sprawie akcji niemieckich statków linjowych na Kanale La Manche.

Sprawozdawca „Ya" komunikuje swej redakcji, że zarówno wstępowi, jak i zakończeniu przemówienia premjera towarzyszyły oklaski. Znacznie większym aplauzem powitano wystąpienie posła Lavrence, który zwrócił się z życzeniem otwarcia dyskusji na temat najbliższych linij wytycznych w sprawie dalszego toku wojny.

Rekonstrukcja gabinetu angielskiego.

Sztokholm, 20 lutego. Churchill powołał do wojennego gabinetu brytyjskiego sir Stafforda Crippsa w charakterze lorda strażnika pieczęci i speakera Izby Gmin.

Komunikat urzędowy, opublikowany w nocy na piątek, podaje do wiadomości, że Beaverbrook, przeciwko któremu, jako ministrowi zaopatrzenia, podnoszono ostatnio liczne zarzuty, został usunięty i udaje się do Stanów Zjednoczonych. Przywódca robotników, Attlee, został mianowany ministrem dominjów i zastępcą premjera, a Lyttleton ministrem produkcji.

Pozatem Churchill zmniejszył skład gabinetu wojennego z dziewięciu na siedem osób, usuwając Greenwooda, ministra bez teki, oraz kanclerza skarbu sir Kingsleya Wood'a.

Nowy turecki ambasador w Londynie.

Ankara, 20 lutego. **W dzienniku urzędowym ukazała się nominacja Raula Orbay na stanowisko tureckiego ambasadora w Londynie.**

W związku z odwołaniem ambasadora Risztue Arasa, w dobrze poinformowanych kołach mówi się jakoby tureckie sfery rządowe traktowały jego sprawozdanie jako zbyt subjektywne. Punkt ciężkości stosunków turecko-brytyjskich — jak mówią — spoczywa w Ankarze. Z tego też względu miarodajne tureckie czynniki rządowe uważały za konieczne uzyskanie bezwzględnie objektywnych sprawozdań na temat nastrojów wypadków i wydarzeń w Anglji.

Nowy turecki ambasador w Londynie przebywał w Anglji około 8 lat. Po wojnie światowej przewodniczył turecko-brytyjskim pertraktacjom w sprawie zawieszenia broni, które odbywały się w Mułdanji. W kołach tureckich osoba nowego ambasadora uchodzi za prototyp narodowego Turka.

Próbna mobilizacja w Szwajcarji.

Zurych, 20 lutego. Naczelna komenda armji szwajcarskiej w porozumieniu z radą związkową przewidziały w programie wyszkoleniowym na rok 1942 przeprowadzenie ćwiczeń mobilizacyjnych, trwających od 4 do 5 dni, a związanych z regjonalnemi ćwiczeniami alarmowemi obrony koniecznej, tudzież obrony przeciwlotniczej.

W kilku wierszach.

Według informacyj australijskiego ministra komunikacji, australijski gabinet wojenny powziął uchwałę w sprawie wstrzymania komunikacji iskrowej i telegraficznej ze Stanami Zjednoczonemi oraz Indjami Holenderskiemi, co leży w interesie bezpieczeństwa kraju. Zarządzenie to weszło w sobotę w życie. W przyszłości dopuszczalne są wyjątki i to tylko w pilnych sprawach, na które należy uzyskać zezwolenie.

*

Mussolini przyjął w obecności włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano, b. premjera Iraku Ali El Kailani.

*

Angielskie biuro podróży „Thomas Cook" ma być przejęte przez cztery wielkie brytyjskie towarzystwa kolei żelaznych. W sprawie przerowadzenia tej transakcji ma być przedłożony brytyjskiej izbie gmin specjalny projekt ustawy.

*

Związkowy urząd wojny i pracy w Szwajcarji wydał zarządzenie o zakazie używania gumy surowej oraz odpadków tejże do fabrykacji obuwia, a to ze względu na wielką szczupłość zapasów tego surowca w kraju.

Przykra sprawa.

(tp) **Kraków**, 19 lutego.

Jesień roku 1939. Resztki armji polskiej ciągną na wschód zmęczone ciężkiemi bojami, zdziesiątkowane, z rozpaczą w sercu, z ostatnią nadzieją pokładaną w Rosji sowieckiej. W szeregach roznosi się lotem błyskawicy wieść: „Czerwona armja przekroczyła granicę, niosąc pomoc Polsce, występując przeciwko Niemcom". Tragiczny pochód żołnierzy polskich napotyka nagle na przednie straże sowieckie, padają pierwsze strzały, przerażające strzały bolszewickie, otwierające **ostatni akt dramatu w jesieni tego pamiętnego dla nas wszystkich roku.**

Bolszewicy wbijają nóż w plecy, cios jest śmiertelny, tem tragiczniejszy, że łudzono się przecież, iż ręka, która go zadała jest ręką, jeśli nie sprzymierzeńca, to w każdym razie **związanego z Polską paktem o nieagresji.** Wkrótce potem resztki armji polskiej znalazły się w niewoli bolszewickiej... Kto może myśleć o tem bez bólu i wściekłości na chełpiących się „zwycięstwem" nad naszą, napadniętą przez bolszewików zdradliwie, po tchórzowsku, goniącą ostatniemi siłami armją.

„Niesiemy wszystkim narodom wolność, oswabadzamy Polaków od jarzma kapitalistycznego, zapewniamy wszelkie swobody" — wołali bolszewicy po wkroczeniu do wschodnich ziem polskich. **Rychło przekonali się Polacy, na czem polegała ta wolność i to oswobodzenie.** Żołnierze polscy, ludność cywilna, kobiety, dzieci, chłopi, robotnicy, ba — polscy komuniści nawet wraz z lewicowymi działaczami i literatami **zapełnili więzienia bolszewickie,** teror wydzierał prawie każdej rodzinie kogoś bliskiego, prowadzonego na śmierć lub na stary polski szlak męki i cierpienia... **na Sybir.**

Historja zatoczyła olbrzymie koło i powróciła na wschodzie do czasów najsroższego ucisku carskiego, do najazdów mongolskich, do Moskwy Iwanów Groźnych i Mikołajów. Znowu **tajgi syberyjskie zaludniły się Polakami,** więzienia rozbrzmiewały wyrokami śmierci, **polskie miejscowości wyludniły się** jak po czarnej śmierci. Są to zbyt dobrze znane nam wszystkim fakty, aby się nad niemi rozwodzić, ale zarazem zbyt doniosłe, aby pomijać je milczeniem.

Tym, którzy nie pamiętają o tem i przymykają oczy na te oczywiste fakty, warto przypomnieć angielską broszurę, wydaną w swoim czasie w Londynie p. t. **„Bolszewicka okupacja w Polsce".** Broszura ta piętnuje barbarzyństwo bolszewieckie bez żadnych osłonek, oczywiście wtedy, kiedy nie było jeszcze oficjalnie przyjaznych stosunków, jakie faktycznie zawsze łączyły rządy londyński i moskiewski.

Kto nie dał się przekonać o prawdziwem obliczu bolszewizmu, na przykładzie Polski i Polaków, ten ma obecnie sposobność poznać je na podstawie publikowanych ostatnio list wymordowanych i wywiezionych przez bolszewików Łotyszów, Litwinów, Estończyków, Ukraińców i Finów. Im też obiecywano „raj bolszewicki", zapewniano o przyjaźni, zarzekając się, iż bolszewicy nie mają żadnego zamiaru zmieniać formy ich życia narodowego i społecznego, a jedynie „rozciągnąć nad nimi opiekę".

Na tem tle zaznacza się w dramatycznych i tragicznych rysach postać generała Sikorskiego, który **niedawno bawił w Kujbyszewie i Moskwie jako pełnomocnik Londynu do rokowań w sprawach polskich.** Sprawa to bolesna i przykra, nic nas jednak nie uwalnia od mówienia o nim i odpowiedniego jej skomentowania. Postać generała Sikorskiego była zbyt znana i popularna przed wojną, aby trzeba było bliżej go charakteryzować. **Dobry żołnierz i człowiek czystego charakteru,** bez żadnej wątpliwości poświęciłby się bez żadnych zastrzeżeń dla wybranej sprawy. Nie było jednak tajemnicą dla szerokich kół społeczeństwa polskiego z przed majowych jeszcze czasów piastowania przez generała Sikorskiego wysokich godności w kraju, że odznacza się on **małym talentem politycznym** i nie posiada w tym zakresie większych zdolności ani wyczucia, niezbędnego **dla polityka zakrojonego na szerszą skalę.**

Ujawniło się to też w obecnym, przykrym dla narodu polskiego okresie. **Sikorski postawił na Anglję w stu procentach** i czyni wszystko, co mu Londyn poleci, wierząc zapewne, że oddaje tem najlepszą przysługę swemu narodowi. Anglja tymczasem kazała mu zapomnieć o strasznej rzeczywistości polskiej na terenach, zajętych w swoim czasie przez bolszewików i generał Sikorski wiernie trzyma się tego wskazania. Anglja kazała mu udać się do Rosji i czynić starania o **utworzenie tam armji polskiej,** generał Sikorski tam pojechał i konferował ze Stalinem w Kujbyszewie, a nawet zawarł „pakt przyjaźni". Pakt ten podpisany pomiędzy rządem ZSSR a rządem emigracyjnym, przebywającym w Londynie, przewiduje zobowiązanie się przez rząd sowiecki **„do uznania i poszanowania granic byłej Rzeczypospolitej Polskiej"** wzamian za co na terenie ZSSR mają być utworzone oddziały wojska polskiego z tem, że Rosja sowiecka zastrzega się, iż **wyekwipowanie musi dostarczyć dla tych oddziałów Anglja.**

Sikorski jest człowiekiem szczerym i nie ulega wątpliwości, że powodował się najlepszą wiarą przy swoich rokowaniach z czynnikami sowieckiemi. Nie zdaje on sobie jednak sprawy, **z kim ma do czynienia.** Zapomniał widocznie, że człowiekiem, który podpisał wraz z nim nowy pakt przyjaźni jest przecież ten sam Stalin, który podpisał swego czasu pakt nieagresji z Polską w r. 1935 na lat dziesięć, czyli mający obowiązywać do roku 1945. Tymczasem wszyscy wiemy, w jaki sposób pakt ten został złamany...

Czy istnieją obecnie większe gwarancje dotrzymania paktu przyjaźni przez rząd sowiecki?

Raczej odwrotnie. Generał Sikorski po podpisaniu paktu ze Stalinem z powrotem wyjechał do Anglji, gdzie wygłosił okolicznościowe przemówienie, zawierające oświadczenie, iż generał Sikorski jako współautor paktu emigracyjno-polskiego z rządem sowieckim, wierzy w szczerość deklaracyj sowieckich i nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że rząd ZSSR. dotrzyma zaciągniętych zobowiązań wobec drugiej układającej się strony i wstrzymuje się od ingerencji w sprawy wewnętrzne narodów europejskich...

Z jakiem uczuciem słowa te przechodziły przez jego usta, w obliczu dziesiątek tysięcy ofiar polskich, jęczących w więzieniach i obozach koncentracyjnych sowieckich od dalekiej północy aż po Kaukaz, łatwo sobie odmalować. Bolszewicy nie czynią jednak żadnych złudzeń co do swoich właściwych tendencyj wobec Polaków i narodów europejskich. Potrzebując na gwałt materjału wojskowego **zwolnili wprawdzie jeńców polskich,** zdolnych do służby z karabinem w ręku, nie chcą jednak ani słyszeć o **zwolnieniu tysięcy niewinnych starców, kobiet i dzieci,** oderwanych od matek i skazanych na powolną śmierć w strasznych warunkach „raju sowieckiego".

Przebiegli dyplomaci sowieccy nie zadowolili się jednak tem jednem obejściem układu z Sikorskim. Jest jeszcze jeden niezmiernie ważny i doniosły fakt, który demaskuje prawdziwe zamiary czerwonych władców wobec Europy. Oto, jak doniosła prasa anglosaska, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, Eden, w czasie swego pobytu w Moskwie zawarł ze Stalinem również układ — łatwość zawierania układów przez Rosję jest zadziwiająca — w którym **zapewnia Rosji Sowieckiej opanowanie „po zwycięskiem zakończeniu wojny" większej połowy Europy,** wliczając w to oczywiście całą Europę wschodnią i południową. Układy zawarte przez Stalina z Sikorskim i Edenem nietylko pozostają z sobą w sprzeczności, ale wogóle wykluczają się nawzajem. **Jakże bowiem Rosja Sowiecka może gwarantować Polsce jej dawne granice i równocześnie sięgać swojemi granicami do Europy środkowej?**

Jak widać z powyższego, **Anglja i Rosja zrozumiały się.** Jedni i drudzy oddają przeciwnej stronie to, czego sami nie posiadają, pragnąc nawzajem otrzymać konkretne korzyści, jak pomoc materjałową i sojuszniczą. Dla ułatwienia sobie tej gry, Anglja wierna swoim tradycjom dyplomatycznym, posługuje się fikcyjnemi rządami emigracyjnemi, którym każe zawierać układy i traktaty, rzekomo prawnie obowiązujące, **w rzeczywistości jednak nie posiadające żadnej realnej wartości.**

Tragedją emigracyjnego rządu generała Sikorskiego jest to, że **został użyty do takiej właśnie gry pomiędzy obłudnym gabinetem londyńskim a przeniewierczymi dyplomatami z Kremlu.**

Zniszczenie dalszych grup sowieckich na środkowym odcinku frontu.

Z głównej kwatery Wodza, 18 lutego. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na środkowym odcinku frontu wschodniego odcięta została od jej połączeń i zniszczona jedna dalsza grupa sił nieprzyjaciela. Liczni jeńcy, 11 dział, wiele karabinów maszynowych i wielkie ilości innego wojennego sprzętu wpadło w nasze ręce. — Więcej jak tysiąc zabitych nieprzyjaciela naliczono na polu bitwy.

Lotnictwo użyło dla wspierania wojska lądowego, przedewszystkiem na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego, silnych formacyj samolotów bojowych, nurkowych i myśliwskich. Rozbiły one kilka nieprzyjacielskich kolumn i zniszczyły wielkie ilości materjału kołowego.

Podczas wczorajszych walk zniszczonych zostało 28 nieprzyjacielskich czołgów i 51 samolotów nieprzyjaciela.

U brytyjskiego wybrzeża wschodniego samoloty bojowe uszkodziły za dnia jeden mniejszy okręt handlowy. Dalsze ataki powietrzne kierowane były na urządzenia zaopatrzeniowe portu Great Yarmouth.

W Afryce północnej działalność wywiadowcza w rejonie na południowy wschód od El Mechili. Dziesięć brytyjskich pancernych wozów wywiadowczych zostało zniszczonych. Formacje niemieckiego i włoskiego lotnictwa bombardowały Tobruk, jak również pewne brytyjskie lotnisko i zaatakowały nieprzyjacielskie kolumny bombami i bronią pokładową.

Na wodach dookoła Krety została prawdopodobnie zatopiona jedna brytyjska łódź podwodna.

Pojedyncze brytyjskie bombowce podjęły ubiegłej nocy bezskuteczne ataki zaburzające na północno-zachodnio-niemiecki obszar.

Londyn o wypadkach minionego tygodnia.

Sztokholm, 19 lutego. **Pewien oficer brytyjskiej armji wygłosił w ramach londyńskiej służby informacyjnej pogadankę radjową, uwzględniającą tydzień wydarzeń wojennych, przyczem m. in. opowiedział:**

„Miniony tydzień był dla Anglji i jej sprzymierzeńców najsmutniejszym od czasu klęski Francji. Upadek Singapoore postawił aliantów w obliczu nowych i niezwykle trudnych zagadnień. Równocześnie zagraża poważne niebezpieczeństwo naszym arterjom posiłkowym, prowadzącym do Rangoonu i Indyj. Utrzymanie baz obronnych na wyspach morza Południowego będzie rzeczą bardzo trudną, przyczem nie tak łatwo będzie powstrzymać niebezpieczeństwa, na jakie wystawieni jesteśmy w Azji wschodniej.

Losy kampanji libijskiej zależne są od nowych okoliczności, które spoczywają na szali wagi. Jeśli chodzi o teren Europy zachodniej, to „Scharnhorst" i „Gneisenau", kierując się poprzez kanał la Manche, były w stanie przybyć do portów niemieckich, co jest wielką kompromitacją zarówno floty, jak i lotnictwa brytyjskiego".

Wojskowy korespondent londyńskiego dziennika „Times" dowodzi, jakoby tylko nielicznym osobom wojskowym brytyjskiego lotnictwa udało się wydostać z Singapoore. Z uwagi na fakt dostania się w Singapoore do niewoli około 60.000 żołnierzy, należy przypuszczać, iż straty w postaci materjału wojennego muszą być bardzo poważne.

Niemieckie łodzie podwodne operują obok największych rafineryj ropy.

Kraków, 19 lutego. **Morze Karaibskie zamknięte jest ułożonemi w formie koła wyspami tak, iż praktycznie uchodzić może jako morze śródlądowe. Kuba, Haiti, wyspy Bahama i Antile tworzą gęsty pierścień od Florydy aż do wschodnich wybrzeży Wenezueli.**

Na wyspach Bahama i na Małych Antylach Stany Zjednoczone co dopiero utworzyły nowe bazy lotnicze i morskie, a to na podstawie znanej „zamiany" z Anglikami. Ten gęsty łańcuch wysp przerwany został przez niemieckie łodzie podwodne, które po przebyciu przestrzeni około 4.000 mil morskich zatopiły amerykańskie statki-cysterny w bezpośredniem pobliżu źródeł ropy.

Aruba i Curacao, oto nazwy dwóch wysp, które w politycznej historji ropy naftowej szczególnie doniosłe miejsce zajmują. Wyspy te należą do holenderskich posiadłości kolonjalnych. Curacao zajęte zostało wiosną 1940 r. przez wojska angielskie, a Aruba przez oddziały marynarki francuskiej. Na obydwu wyspach znajdują się wielkie rafinerje anglosaskich koncernów nafty. Standard Oil Company, względnie jedna z jej filji wybudowała po wojnie światowej na Arubie rozległe rafinerje ropy, holendersko-angielski koncern „Koninklijkon" (Shell) odsiadł na Curacao.

Podstawą produkcji tych rafinerji, wytwarzające około 10 procent ogólnej produkcji światowej benzyny jest ropa wenezuelska, której znaczenie po wojnie światowej w zadziwiający sposób wzrosło. Produkcja ropy naftowej w Wenezueli również skoncentrowana jest w rękach wymienionych koncernów anglosaskich, które po dodatnich wynikach pierwszych wierceń bardzo szybko mogły podwyższyć produkcję tak, iż Wenezuela po wybuchu obecnej wojny, produkując rocznie około 30 miljonów ton ropy naftowej, stoi na trzeciem miejscu wśród producentów nafty. Rafinerje zostały przez koncerny anglo-saskie wybudowane na wyspach Aruba i Curacao w odległości 70 km, a więc daleko od zatoki Maracaibo. Na fakt ten złożyło się kilka powodów.

Zatoka Maracaibo poszarpana jest u wybrzeży Wenezueli rafami koralowemi, tak, iż tędy nie mogą płynąć statki-cysterny o normalnem zanurzeniu nawet. Dlatego też na tem odcinku, celem transportu ropy do rafinerji, kursują specjalne nadbrzeżne statki-cysterny o minimalnem zanurzeniu, które z drugiej strony jednakowoż nie nadają się do podróży na pełnem morzu. Dalszym powodem zbudowania rafinerji na Arubie i Curacao był fakt, iż stamtąd transport benzyny mógł nastąpić w wielkich statkach-cysternach.

Na Arubie przerabia się dziennie około 32.000 ton ropy, a na Curacao około 28.000 ton. Są to więc największe rafinerje świata, wyposażone przytem w najnowocześniejsze urządzenia techniczne.

Curtin zachorował.

Sztokholm, 19 lutego. Premjer Australji Curtin musiał — jak podaje Reuter — z powodu niedyspozycji żołądkowej udać się do szpitala i z tego powodu nie mógł powrócić do Camberry.

Przepełnienie w porcie i dokach Gibraltaru.

Berlin, 19 lutego. Urządzenia portowe i doki w Gibraltarze są coraz bardziej przepełnione jednostkami morskiemi. Od kilku miesięcy przebywają w stoczniach liczne okręty i statki handlowe, oczekujące remontu. Stale przypływają nowe statki, a onegdaj przyholowano znów kontrtorpedowiec, uszkodzony bombą lotniczą. Na pokładzie tej jednostki znalazła się pewna liczba zabitych i rannych.

Hiszpańska agencja prasowa EFE dodatkowo informuje, że wskutek eksplozji, jaka w ub. niedzielę miała miejsce na terenie portu gibraltarskiego, zniszczeniu uległ parowiec pojemności 6000 ton. Z grupy 15 ciężko rannych marynarzy i robotników, których umieszczono w szpitalu, zmarło już 5 osób.

Hull na urlopie.

Lizbona, 19 lutego. Sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych Hull opuści stolicę związkową ze względów zdrowotnych na kilka tygodni i udał się w niewiadomym kierunku. W czasie jego nieobecności będzie go zastępował podsekretarz stanu Summer Welles.

Pościg w kierunku na Rangoon.

Tokio, 19 lutego. Japońskie siły zbrojne, które 16 lutego popołudniu wyruszyły z Martabanu w kierunku na zachód, przekroczyły — jak podaje agencja Domei z jednej z baz japońskich w Burmie — rzekę Bilin wśród bardzo wielkiego ognia Anglików. Oddziały japońskie nieustannie ścigają aliantów w kierunku na Rangoon.

Nowy zastępca szefa japońskiego sztabu generalnego.

Tokio, 19 lutego. Ministerstwo wojny donosi o nominacji generała-porucznika Moritake Tanabe na stanowisko zastępcy szefa sztabu generalnego, w miejsce generała-porucznika Osamu Czukada, któremu powierzono niedawno stanowisko szefa sztabu japońskich oddziałów bojowych w strefie południowego Pacyfiku.

Generał-porucznik Tanabe liczy 53 lata i ostatnio pełnił obowiązki szefa szkoły wojsk pancernych, przedtem zaś brał udział w walkach na froncie chińskim.

Uruchomienie linji kolejowej Szonanko-Malaje.

Tokio, 19 lutego. **Po naprawie nasypu mostowego w Johurze, uruchomiono ponownie, jak donosi z Szonanko (Singapoore) Domei, linję kolejową sfederowanych państw malajskich, długości 1.130 km., biegnącą poprzez cały półwysep Malajski aż do Szonanko.**

W toku naprawy linji japoński korpus inżynierski dziennie przebywał przeciętnie 30 km Japończycy odbudowali nie mniej, jak 500 mostów różnych wielkości, które przez wojska brytyjskie w czasie ich odwrotu zostały wysadzone w powietrze.

Quisling opuścił Berlin.

Berlin, 19 lutego. Przebywający z jednodniową wizytą w Berlinie premjer norweski Quisling, opuścił we środę stolicę Rzeszy wracając do Norwegji.

Szwecja sprzedaje przestarzałe statki wojenne.

Sztokholm, 19 lutego. Administracja szwedzkiej marynarki udzieliła zezwolenia na sprzedaż 5 statków wojennych starszego typu, a mianowicie dwóch pancerników i jednego kontrtorpedowca. Jednostki te mają być przeznaczone na rozbiórkę.

„Marechal Joffre" skonfiskowany przez Stany Zjednoczone.

Vichy, 19 lutego. **Admiralicja francuska podała oficjalnie do wiadomości, że z początkiem grudnia został skonfiskowany przez amerykańskie władze marynarki w Manili francuski parowiec frachtowy „Marechal Joffre", zanim Manila została zdobyta przez Japończyków.**

Parowiec ten kursował między Szanghajem, Manilą i Saigonem, przewożąc wyłącznie środki żywności do Indochin. Podczas ostatniej swej podróży do Manili dowództwo okrętu miało nadzieję, że w myśl wyraźnych przyrzeczeń władz brytyjskich i amerykańskich, okręt będzie mógł wrócić do Saigonu. Gdy jednak wybuchła wojna na Dalekim Wschodzie, wówczas francuska załoga okrętu została siłą usunięta przez władze amerykańskie w Minili i „Marechal Joffre" wypłynął z załogą amerykańską.

Sprostowanie strategicznych projektów Stanów Zjednoczonych.

Genewa, 19 lutego. Jak donoszą z Waszyngtonu, Roosevelt zwołał w Białym Domu konferencję, na którą wezwał najwyższych oficerów armji i marynarki. Na konferencji tej ma się dokonać sprostowanie strategicznych projektów amerykańskich.

Zarządzenia antyżydowskie w Budapeszcie.

Budapeszt, 19 lutego. W Budapeszcie pojawili się niespodziewanie żydzi wysiedleni na okupowane tereny wschodnie, względnie wysłani poza granice kraju.

Policja budapeszeńska dokonała na terenie dzielnicy żydowskiej na wielką skalę zakrojonej akcji, aresztując 50 żydów, którzy następnie zostali ponownie wysiedleni poza granice kraju.

Jak się dowiaduje dziennik „Hetfö", w Budapeszcie stworzono specjalny obóz zborny dla tego rodzaju żydów. Policja ma w dalszym ciągu kontynuować akcję poszukiwawczą.

Czangkaiszek w Indjach.

Sztokholm, 19 lutego. Jak donosi londyńska służba informacyjna, generał Czangkaiszek odbył w Kalkucie rozmowy z Ghandim, Pandit Hebru, oraz przywódcą ligi muzułmańskiej Ginnahem.

Wiadomości lokalne.

LUTY 21 Sobota

Dziś: Feliksa bp. w.
Jutro: N. Wstępna

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 19.10 do 6.50.

Nowe rozporządzenie.

Kraków, 20 lutego. **Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa z dnia 12 lutego 1942 roku zawiera:**

Rozporządzenie o ustaleniu ukraińskiego tekstu przepisów prawnych, wprowadzonych w okręgu Galicja.

Trzecie postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 19 lutego 1940 r. o sądownictwie niemieckiem w Gen. Gub.

Drugie zarządzenie o utworzeniu Sądów Specjalnych w okręgu Galicja.

Zarządzenie Nr. 3 celem wprowadzenia karty pracy w Gen. Gub.

Pierwsze zarządzenie o uregulowaniu rozpiętości handlowych w obrocie handlowym artykułami gospodarstwa domowego ze szkła, ceramiki i porcelany.

Zarządzenie o wprowadzeniu zarządzenia o cenach za piwo warzone w Gen. Gub. z dnia 7 października 1941 r. w okręgu Galicja.

Wprowadzenie karty pracy w Generalnem Gubernatorstwie.

Kraków, 20 lutego. **Na podstawie § 2 ustawy 2 rozporządzenia o prowadzeniu karty pracy w Generalnem Gubernatorstwie z dnia 20 grudnia 1940 r. (Dz. rozp. GG. I, str. 377), Kierownik Głównego Wydziału Pracy w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa zarządził, że w gałęziach gospodarczych: 1) kamieni i gleb; 2) przemysłu, wyrobów drzewnych i snycerskich; 3) wyrobu instrumentów muzycznych i zabawek; 4) przemysłu artykułów żywnościowych i spożywczych; 5) przemysłu odzieżowego; 6) zaopatrzenia w wodę, gaz i elektryczność, zatrudnienie pracowników fizycznych i umysłowych (łącznie z terminatorami, praktykantami i wolontarjuszami), dla których istnieje obowiązek posiadania karty pracy, oraz przyjmowanie zatrudnienia przez nich, dozwolone jest od dnia 1 lutego 1942 r. tylko wtedy, gdy są w posiadaniu prawidłowo wystawionej karty pracy.**

Przepisy rozdziału III pierwszego postanowienia wykonawczego do rozporządzenia z dnia 20 grudnia 194 0r. o wprowadzeniu karty pracy z dnia 21 grudnia 1940 r. (Dz. Rozp. GG. II, str. 577) mają od tej chwili zastosowanie do wymienionego grona osób.

O przynależności przedsiębiorstw do powyższych gałęzi gospodarczych udzielają informacyj w wypadkach wątpliwych Urzędy Pracy.

O wprowadzeniu karty pracy dla dalszych gałęzi gospodarczych wyjdzie osobne obwieszczenie. Zarządzenie niniejsze nie obowiązuje dla Okręgu Galicja.

Zgłoszenia w sprawie kart rozpoznawczych.

(Zet) **Jędrzejów,** 20 lutego. **Burmistrz m. Jędrzejowa wzywa mieszkańców miasta narodowości nie-niemieckiej (w wieku od 15-tu lat) do osobistego zgłoszenia się w Magistracie, celem podjęcia i wypełnienia formularzy wniosków o karty rozpoznawcze w terminie od 16 bm. do 14 marca rb. włącznie.**

Do wniosku należy dołączyć potrzebne dokumenty osobiste i 2 fotografje (nie retuszowane) w formacie paszportowym. — Opłata za kartę rozpoznawczą wynosi 4 zł. Winni niestosowania się do zarządzenia burmistrza, będą karani.

77 straży pożarnych broni mienia ludności w Kieleckiem.

(Zet) **Kielce,** 20 lutego. **Wobec kilkumiesięcznego braku fachowego kierownictwa sprawami pożarnictwa, na terenie powiatu kieleckiego cały szereg straży pożarnych było nieczynnych, względnie pracowało z poważnemi usterkami.**

Obecnie sytuacja ta poprawiła się tak wybitnie, że **wszystkie prawie straże pracują już normalnie,** uzupełniając brakujących członków czynnych nowym materjałem do wysokości przewidzianych etatem, szkoląc swoich członków w obronie przeciwpożarowej itd.

Między innemi **wznowiła w tych dniach czynności straż ochotnicza w Dąbrowie,** gdzie wskutek działań wojennych uległy spaleniu remiza i sprzęt pożarniczy oraz straże w Krasnej, gminy Mniów i w Zajączkowie (gmina Zajączków). Nowa straż zorganizowana została w Grzymałkowie, gminy Mniów. **Straże te otrzymały z Powiatowego Funduszu Przeciwpożarowego sikawki i beczkowozy.**

Niezależnie od tego dzięki ostatnio poczynionym zakupom na sumę około 30.000 złotych, te straże, które odczuwały brak sprzętu strażackiego, braki swe mogły uzupełnić przez nabycie sikawek wraz z kompletnem uposażeniem i innych akcesoryj przeciwpożarowych.

Na terenie powiatu kieleckiego 77 straży ochotniczych wraz z 7-ma oddziałami żeńskiemi służby samarytańsko-pożarniczej dzielnie bronią mienia ludności powiatu przed klęską pożarów.

Zeznania podatkowe.

Kraków, 20 lutego. **Wskutek zmiany sposobu i terminów pobierania przez władze skarbowe przedpłat (zaliczek) na poczet podatku dochodowego i obrotowego, wielu kupców nabrało przekonania, że w roku bieżącym nie są już obowiązani do złożenia formalnyhc zeznań podatkowych.**

Jest to pogląd najzupełniej błędny, gdyż opublikowane w Nr. 30 Gońca Krakowskiego z dnia 26 stycznia 1942 r. zarządzenie kierownika Wydziału Finansowego Gen. Gub. nakłada w praktyce **obowiązek złożenia zeznania za ubiegły rok operacyjny (1941) m. i. na wszystkich przedsiębiorców handlowych.**

Przypomnieć należy, że już wkrótce, bo **w dniu 1 marca b. r. upływa termin złożenia zeznań** w odniesieniu do wszystkich płatników (osób fizycznych), za wyjątkiem osób prawnych. Za przekroczenie terminu, jak również za niesumienne zeznania, przewidziane są rygory karno-skarbowe.

Członkowie Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej zasięgać mogą beezpłatnie informacyj w sprawach wypełnienia formularzy zeznań w Biurze K. K. K. przy ul. Wielopole 11, codziennie w godz. 9—1 i 5—7.

Jak urzędował Piotr Szymkiewicz w Małogoszczy.

(Zet) **Kielce,** 20 lutego. **W osadzie Małogoszcz, powiatu włoszczowskiego, głośnym stał się Piotr Szymkiewicz, który jako gospodarz, a następnie skarbnik Spółdzielni Spożywców „Przyszłość", przywłaszczył sobie w czasie od sierpnia 1940 roku do 16 marca 1941 roku sumę zł. 3.377.— wpłaconą mu częściowo tytułem składek przez członków Spółdzielni, częściowo pobrane przez niego bezpośrednio z kasy Spółdzielni.**

Akt oskarżenia zarzuca Szymkiewiczowi między innymi doprowadzenie Jana Choińskiego, Bronisława Ciesię, Zygmunta Bąkowskiego i Jana Postawkę do wpłacenia po 200 złotych, kłamliwie ich zapewniając, że **pieniądze potrzebne były na zakup towaru dla Spółdzielni, gdy w rzeczywistości użył je dla siebie;** wystawienie na bank „Społem" — oddział w Kielcach czeków na sumy zł. 660.— i zł. 300.— na rzecz Spółdzielni powiatowej „Wspólna Praca w Jędrzejowie bez pokrycia; **pobranie od szeregu osób wpisowego i składek, których do ksiąg nie wpisał i do kasy Spółdzielni nie wpłacił;** pobieranie dla siebie większego wynagrodzenia aniżeli się należało; nabywanie towaru w różnych firmach, **wystawiając fikcyjne asygnaty;** przywłaszczenie różnych sum, podjętych z kasy Spółdzielni dla szeregu osób, jako procentów od wkładów, jak również przywłaszczenie różnych sum za sprzedany towar ze sklepu Spółdzielni różnym firmom.

Wśród szeregu wątpliwych pozycyj wskutek panującego chaosu w księgach i wadliwego prowadzenia kont, **biegły buchalter zdołał ustalić przywłaszczenie przez Szymkiewicza ogólnej sumy zł. 3.377.—.**

Szymkiewicz został zaaresztowany i **przebywa obecnie w więzieniu kieleckiem.** Sprawa przeciwko niemu naznaczona jest w sądzie okręgowym w Kielcach na 12 i 13 marca br. Na sprawę **powołanych jest 28 świadków.**

Trup w izbie weselnej.

(Zet) **Wolbrom,** 20 lutego. **W czasie zabawy weselnej we wsi Wola Libertowska, gminy Żarnowiec koło Wolbromia, doszło do krwawej bójki między Słaboniami, t. j. Feliksem, Józefem i Władysławem (bracia), a Bolesławem Bąkiem z Chliny (gminy Żarnowiec), wszczętej przez tego ostatniego na tle pierwszeństwa tańców.**

Słaboniowie tak niebezpiecznie pobili orczykiem i gwoździami Bąka, że spowodowali pęknięcie czaszki i śmierć na miejscu. Zabity Bąk znany był z awantur na weselach, przyczem w czasie bójki zadał kilka ran nożem Władysławowi Słaboniowi. — Sprawców zabójstwa policja zatrzymała.

(Zet) **ZGINĄŁ PO WYJŚCIU ZE SZKOŁY.** Jeszcze w dniu 11 grudnia roku ubiegłego zaginął 12-letni Jan-Bogdan Serdiuk, mieszkaniec Suchedniowa, powiatu kieleckiego. Chłopiec wyszedł ze szkoły po skończonej lekcji i ślad po nim zaginął. Rysopis chłopca: wysoki 105 cm., szczupły, ciemno-blondyn, włosy krótko strzyżone, twarz śniada, ubrany w brązową kurtkę, jasną czapkę, spodnie krótkie ciemno-brązowe i buciki brązowe.

(Zet) **POSZŁO O GĘSI.** Stadko gęsi Genowefy Raczyńskiej z Rożnicy, gminy Słupia (powiat Jędrzejów) weszły w kartofle Ludwika Cioska. Poszkodowany gęsi zajął i w chwili pędzenia ich na swoje podwórko, Raczyńska obdarzyła go obelżywemi wyrazami, a nadto groziła mu młotkiem. Ciosek, nie namyślając się wiele, „przejechał" Raczyńską kilka razy kijem, powodując m. in. złamanie u niej lewej kości łokciowej. Sąd okregowy kielecki na sesji wyjazdowej w Jędrzejowie w składzie: pp. sędzia Niewiadomski, prokurator Fąfara i protokolant Grządzielski, — skazał Cioska za przekroczenie obrony koniecznej na 4 miesiące aresztu.

(Zet) **ZA ŻEBRO — MIESIĄC ARESZTU.** Na sesji wyjazdowej kieleckiego sądu okręgowego w Jędrzejowie został skazany na miesiąc aresztu Władysław Molęda z Brzegów (gmina Brzegi, pow. Jędrzejów) za przekroczenie obrony koniecznej w czasie bójki z Janem Olszakiem, któremu Molęda złamał żebro przy gnieceniu kolanami. Do bójki doszło na tle jakichś błahych nieporozumień.

(bal) **MATKA KIJEM — CÓRKA SIEKIERĄ.** Na przedmieściu Jędrzejowa 47-letnia Józefa Strojkowa pokłóciła się z córkami Stadnickiego, używając przytem nieprzyzwoitych wyrażeń. Wtenczas zjawił się Adam Grabowski i zwrócił uwagę Strojkowej, aby zaniechała kłótni i nie demoralizowała przyglądających się dzieci. Grabowski wzamian za uwagę został zwymyślany przez kłótliwą kobietę i zmuszony był do wepchnięcia Strojkowej do jej mieszkania, przytrzymując jednocześnie drzwi. W tym czasie nadbiegła córka Strojkowej, 13-letnia Stanisława i nie namyślając się, uderzyła Grabowskiego siekierą w głowę, a Józefa Strojkowa „dołożyła" mu kijem, łamiąc przytem prawą kość promieniową. Przed sądem „wojownicza mamusia" nie przyznała się do winy, natomiast 13-letnia Strojkówna powiedziała, że przybyła matce z pomocą i dlatego uderzyła Grabowskiego siekierą. Kielecki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Jędrzejowie uznając winę Strojkowej, skazał ją na 4 miesiące aresztu. Młodą Strojkównę sąd oddał pod dozór kuratora.

BOLESŁAW RYBAK.

Urzędniczki

22)

— Pani pozwoli, że pani przedstawię mego narzeczonego. Pan doktór Burnicki. — Stefan — to panna Władzia Nowakówna — rzekła Alina, uśmiechając się z dumną miną.

Burnickiemu nie pozostało nic innego do zrobienia, jak tylko skłonić się i przywitać z koleżanką jego narzeczonej.

— A więc jednak dziwisz się, że panna Władzia jest u mnie, co?

— Jeśli mam być szczery to dziwię się, przecież ta pani usiłowała pozbawić cię nietylko pracy, ale i dobrej opinji!

— Tak, rzeczywiście tak było, ale ty przecież jesteś chrześcijaninem, przynajmniej za takiego się uważasz, a więc powinieneś być zadowolony, że wypełniam wskazówki religji chrześcijańskiej.

— Widzę, że zastawiasz na mnie jakąś pułapkę. W każdym razie zaimponowałaś mi, że przyjęłaś tę panią u siebie.

— Nietylko, że ją przyjęłam, ale ją sama do siebie zaprosiłam. Tak mój drogi. Uważam, że to, co dzisiaj stało się w biurze, to był tylko wynik naszego fałszywego podejścia do życia. Zamiast więc brnąć dalej i robić dalsze błędy, ja, uważając się za mądrą i inteligentną, postanowiłam spróbować innej drogi. Cóżby mi z tego przyszło, gdybym chciała się zrewanżować pannie Władzi za ten niemądry żart? Wolałam zaprosić ją do siebie i pogadać z nią. I sądzę, że obydwie jesteśmy z tego zadowolone. Prawda?

— O, tak! — gorąco potwierdziła Władzia. — Jestem pani serdecznie wdzięczna i teraz podwójnie żałuję tego, co zrobiłam. Boję się, że pani mi nie wybaczy mego łajdactwa.

— O jej! Proszę nie używać takich mocnych słów! Są one zastrzeżone dla naszych panów i władców. — Uśmiechnęła się do Stefana. — Dawno pani przebaczyłam i nie ma już o czem mówić.

— Ale na mnie już czas. — Władzia podniosła się z krzesła. — Jeszcze raz dziękuję pani za zaproszenie i całą rozmowę. Czuję, że dzisiaj zaczynam nowe życie i mam wrażenie, że dzięki pani będzie ono lepsze i pogodniejsze, niż dotychczasowe. Dobranoc.

Niedawne nieprzyjaciółki uścisnęły sobie dłonie. Stefan pożegnał się równie uprzejmie z Władzią. Zostali sami

VIII.

— Życie potoczyło się dalej. Tak samo, jak dawniej urzędniczki schodziły się codziennie rano o ósmej do biura. Po staremu Kazia przybiegała nieuczesana i prosiła koleżanki o pomoc przy układaniu fryzury, jak dawniej szef przechodził przez salę, mówiąc swoje chłodem „dzień dobry", po dawnemu woźni roznosili herbatę na drugie śniadanie, ale coś się zmieniło. Dopiero po kilku dniach Torowski uświadomił sobie, na czem polega różnica. Oto zniknął jakiś dziwny przymus i złośliwość — unoszące się nad ich dotychczasowem życiem. Ustało stukanie szufladami, którem Władzia dyrygowała całą salą. Zamykała szuflady bardzo cicho, a jeśli czasem przez zapomnienie zamknęła szufladę nieco głośniej — to natychmiast przepraszała koleżanki cichym uprzejmym głosem.

Na drugi dzień po tej pamiętnej awanturze szef wezwał raz jeszcze Alinę do siebie. Bawiła w jego biurze dobre pół godziny, a kiedy wróciła — uśmiechała się wesoło i posłała jakiś porozumiewawczy znak Władzi. Dziewczyna skinęła jej w odpowiedzi głową i kiedy woźny ją zkolei wezwał do szefa — udała się do niego z całkowitym spokojem.

Nikt nie dowiedział się, o czem obydwoje rozmawiali, ale widocznie musiało to być bardzo ważne, skoro po powrocie Władzia podeszła do biurka Aliny i oświadczyła głośno wobec całej sali.

— Bardzo panią przepraszam panno Alino i proszę o wybaczenie mi mego niedorzecznego postępku.

Alina uśmiechnęła się do niej, podała jej dłoń, a potem ucałowała serdecznie.

— Niema o czem mówić — odparła. — Nie gniewałam się na panią nigdy i proszę o tem wszystkiem zapomnieć.

Kiedy Władzia wracała na swoje miejsce — w oczach jej błyszczały łzy. Czuła, że nie zasłużyła na tak serdeczne potraktowanie.

Cała ta scena o tyle nie pozostała bez następstw, że w chwilę później do biurka Aliny podeszła Ela i również prosiła ją o wybaczenie jej zachowania się. Alina spojrzała na nią roześmianemi oczyma.

Bardzo się cieszę — rzekła — że pani zrozumiała, o co mi chodzi. Ale dzisiaj patrzę nieco inaczej na pani sprawę. Wiem co może znaczyć dla kobiety kochany przez nią mężczyzna i ile dla niego kobieta gotowa jest znieść i przecierpieć. Ale mam wrażenie, że pani nie cierpi chyba zbyt dużo.

— Tamta sprawa należy już do przeszłości, panno Alino. I to głównie dzięki pani. Poznałam się na wartości tego człowieka przy tej sposobności i wyrzekłam się go. Poszło mi to dużo łatwiej, niż kiedykolwiek mogłam sądzić. Ale teraz postanowiłam zmienić moje zachowanie się wobec mężczyzn i to głównie dzięki pani.

Zmianą stosunków najwięcej byli zdziwieni mężczyźni. Przyzwyczajeni do ustawicznych sporów o drobiazgi, kłótni o głupstwa, do zawiści i zazdrości między kobietami, nie mogli wyjść ze zdumienia, skoro okazało się, że mała grupka urzędniczek potrafi żyć w zgodzie ze sobą. Wprawdzie w odnoszeniu się do nich nie zaszła żadna istotna zmiana, a jednak odczuwali, że coś jakgdyby stracili ze swego nimbu i autorytetu. Panie liczyły się z nimi, jako zwierzchnikami, ale nie zwracały na nich przesadnej uwagi, jak to było dotychczas.

Nie należy oczywiście myśleć, że ten nastrój utrzymywał się bez zmian na najwyższym poziomie wzajemnego zrozumienia. Bywały oczywiście dalej spory o drobiazgi, zwłaszcza wtedy, gdy było więcej pracy w biurze, albo gdy któraś z urzędniczek miała przykrości w swem życiu prywatnem. W każdym jednak razie spory te likwidowano szybciej i łagodniej, niż to było dotychczas.

I jeszcze jedno odkrycie zostało dokonane przez mężczyzn. Oto urzędniczki pracowały teraz znacznie lepiej, niż dawniej. Powierzane im do załatwienia sprawy były teraz szybciej oddawane i lepiej wykonywane. W biurze powiał jakiś lepszy duch. Widać było, że urzędniczki rozumieją, o co chodzi i czego się od nich wymaga.

Zmianę tę musiał także zauważyć i szef biura. Tuż przed pierwszym wezwał do siebie Torowskiego i odbył z nim dłuższą konferencję. Wizyta ta wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród urzędniczek. Spodziewano się po niej zmian, przesunięć, może nawet redukcji. Przecież niejedna liczyła się z tem, że Władzia po tej pamiętnej awanturze opuści na zawsze biuro i nie mogła pojąć jak się to stało, że dziewczyna urzędowała w dalszym ciągu.

Zagadka wizyty Torowskiego u szefa wyjaśniła się wkrótce. Oto na pierwszego wszystkie urzędniczki dostały podwyżkę pensji. Nie wierzyły własnym oczom, kiedy kasjer wypłacał im zwiększone pobory. Oczy kobiet błyszczały radością. Podwyżka nie była zbyt wysoką, ale sam fakt, że umiano ocenić ich pracę, że przyznano im ekwiwalent ich lepszej pracy — stanowił już wiele. Dla niejednej te kilkanaście złotych oznaczały możność kupienia sobie nowej bielizny, sukni czy bucików. Pani Zofja z rozczuleniem myślała o tem, że nareszcie będzie mogła kupić swoim dzieciom zabawki, na które dotychczas zawsze brak było pieniędzy.

Ale największą sensacją było to, że ogólną podwyżką objęta była także i Władzia. Tego nikt się nie spodziewał, a przedewszystkiem ona sama. Oglądała wykaz poborów po raz setny i z oczu jej zaczęły kapać łzy. Daremnie tłumiła wzruszenie. Było ono silniejsze od jej opanowania.

Alina biegła do narzeczonego w największym pośpiechu. Czemprędzej chciała się podzielić z nim tą radosną wiadomością. Zanim jednak zdołała wypowiedzieć jedno choćby słowo — Stefan objął ją swemi ramionami i ucałował gorąco.

— No, to już ostatnia gaża, jaką moja pani dostała w biurze. Musisz złożyć dymisję i za miesiąc obejmiesz inną posadę.

— Ja chcę dalej pracować! — Oświadczyła stanowczo Alina.

(Dokończenie nastąpi).

Wydawnictwo: „Nowy Czas", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.